Redakcja „Biuletynu Informacyjnego" składa wszystkim współpracownikom, czytelnikom, kolporterom i przyjaciołom pisma gorące życzenia Nowego Roku 1944 — z wiarą, że będzie on ostatnim rokiem wojny i niewoli.

BIULETYN informacyjny

Rok V Warszawa, 30 grudnia 1943 r. Nr. 52 (207)

DO SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO

Mija już dwa miesiące od momentu, gdy okupant rozpoczął stosowanie nie tylko wzmożonego, ale i jawnego terroru, gdy w stolicy i na terenie całego Kraju plutony niemieckich katów publicznie mordują dziesiątki i setki Polaków. **Jest to ze strony wroga cyniczne wyprowadzanie na światło dzienne planowej akcji niszczenia żywiołu polskiego, skrycie stosowanej przez okupanta już od jesieni 1939 r.** w więzieniach oraz obozach koncentracyjnych. Jest to tylko nowa forma okrutnej, eksterminacyjnej walki z Narodem Polskim.

O nieprzerwanym paśmie zbrodni niemieckich, popełnionych w Polsce, informujemy Rząd Polski oraz naszych Aliantów i domagamy się akcji odwetowej.

A tu u nas, w skrwawionym tymi niemieckimi zbrodniami, Kraju, odpowiadamy za te zbrodnie nadal nieugiętym odporem i niezłomną walką czynnych żywiołów polskiego społeczeństwa.

W obliczu ciężkich zmagań tej walki, jakie wysunęły ostatnie miesiące, przypominam społeczeństwu trzy aktualne nakazy:

1) W walce tej, jak w każdej walce, rezultaty i sukces jej w wielkiej mierze uzależnione są od jednolitości działania walczących. To też aktywne żywioły społeczeństwa polskiego pamiętać muszą **o konieczności ścisłego przestrzegania obowiązku posłuchu i karności** wobec tych, którym powierzone jest kierownictwo walki. Wszelkie samozwańcze i dzikie akcje sprzeczne są z nakazami tego obowiązku, wychodzą na korzyść wroga, a szkodzą interesom Polski. W szczególności musi być potępiona wszelka akcja tych, którzy służą obcym interesom i świadomie, lub nieświadomie ulegają obcym dyspozycjom, konsekwencje bowiem tych narzuconych akcji ponosi całe społeczeństwo. **Do podejmowania akcji czynnych uprawnione jest tylko Kierownictwo Walki Podziemnej**, które wskazuje gdzie, kiedy i w jaki sposób uderzać należy.

2) Ujawnianie przez wroga od dwóch miesięcy nazwisk ofiar jego terroru przekonywuje społeczeństwo, iż z rąk okupanta giną nie tylko ci, co należą do zorganizowanych szeregów polskiej walki wolnościowej. Terror wroga dosięga w większej części przygodne osoby, stojące zdala od tej walki. Jasnym się stało, iż bierność polityczna nie zapewnia bynajmniej bezpieczeństwa. A tymczasem główny ciężar walki odwetowej z okupantem spoczywa na ofiarnych i bohaterskich szeregach Polski Podziemnej. Wspomagają je gorętsze żywioły patriotyczne. Znaczna jednak część społeczeństwa jest biernym świadkiem tych krwawych zmagań. **Nadszedł czas po temu, aby walczącym szeregom Polski zaczęli okazywać pomoc także ci, co stali dotąd od niej zdala.** Nie wystarcza tylko nienawidzieć wroga i platonicznie mu złorzeczyć. Trzeba przy każdej nadarzającej się okazji nieść pomoc mężnie walczącym ludziom Polski Podziemnej: bronić i osła-

niać ich przed wrogiem, ułatwiać ich akcję, otaczać ich i ich rodziny serdeczną, gorącą atmosferą bratniej pomocy.

3) W związku z tak licznymi ofiarami okrucieństwa niemieckiego **zachodzi pilna potrzeba zaopiekowania się rodzinami rozstrzelanych w stolicy i na prowincji, które potrzebują tej opieki.** Na tę pomoc powinny być zbierane środki w naturze i pieniądzach przez organizacje polityczne i społeczne.

Idąc tą drogą społeczeństwo ułatwi Polsce Podziemnej ciężką bohaterską walkę odwetową z okrutnym wrogiem. Ta walka daje rezultaty. **Ofiary terroru niemieckiego nie pozostają jak dawniej, nie pomszczone.** Naród Polski podjął narzuconą mu walkę i zaczął z kolei sam zadawać ciosy. W ciągu ostatnich miesięcy padło już po stronie wroga tysiące ofiar. To jest polska odpowiedź na ostatnie gwałty i zbrodnie niemieckie.

Polska podziemna czuwa i walczy dalej. I nie pozwoli, by powróciły te czasy, gdy wróg bezkarnie mordował tysiące Polaków. Nie zapominajmy bowiem o zbrodniach, które dotychczas nie zostały pomszczone. Pamiętamy o zamrażaniach w nieopalanych wagonach tysięcy naszych ludzi, wysiedlanych ze swoich domostw i gospodarstw w Polsce Zachodniej; pamiętamy o tych tysiącznych ofiarach łapanek ulicznych, zamęczanych w Mauthausen i Oświęcimiu; pamiętamy o tysiącach wymordowanych w Dachau i Oranienburgu; pamiętamy o mordowniach w Wawrze, w Palmirach i innych miejscowościach pod Warszawą; pamiętamy o mordach w Ogrodzie Sejmowym i podziemiach Gestapo; pamiętamy o masowych zbrodniach w Lubelszczyźnie i Białostoczczyźnie oraz Ziemi Krakowskiej i Radomskim; pamiętamy o Majdanku i wielu, wielu innych zbrodniach i będziemy o nich pamiętać — dopóki nie pomścimy.

PEŁNOMOCNIK NA KRAJ
RZĄDU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Warszawa, dnia 15 grudnia 1943.

1943 — PRZEŁOMOWY ROK WOJNY

Spojrzyjmy wstecz — na przebytą drogę. Rozpoczynaliśmy ten rok, śledząc bój pod Stalingradem i oczekując, kiedy Anglosasi, po zajęciu Cyrenaiki, ruszą wreszcie na Trypolitanię. Od tego czasu — jakże wiele zmian i postępów!

Utrata Stalingradu zmusiła Niemców do cofania się na zachód i zlikwidowania frontu kaukazkiego — okres wiosennych roztopów zastał ich na linji Dońca. Z najwyższym trudem, po przejściowej utracie, udało im się odbić ważną pozycję tego frontu, Charków — na niedługo. Po ofensywie zimowej wojska sowieckie odpoczęły przez trzy miesiące — poczem 5 lipca ruszyła ofensywa letnia, z letniej stała się jesienną, z jesiennej zimową — trwa właściwie bez przerwy prawie pół roku — do dzisiaj. Z nad Dońca Niemcy cofnęli się na Dniepr, a nawet dalej. Twierdzili zrazu, że wszystko dzieje się „planowo", jakgdyby świat mógł uwierzyć, że po to zdobyli część pól naftowych Kaukazu (Majkop) — aby je oddać, poto podeszli tuż pod drugie zagłębie (Groznyj) — aby się cofnąć, poto krwawo walczyli o Zagłębie Donieckie — aby cieszyć się nim półtora roku, poto zdobywali żyzne pola Ukrainy — aby zebrać z nich jeden zaledwie plon! Później Niemcy zaczęli prawić o jakiejś „elastycznej obronie" — nowe określenie dla ukrycia tej samej, bardzo prostej prawdy: **że cofają się, że uwikłani przez swego „Führera" w równoczesną wojnę z największymi potęgami świata, rażeni coraz mocniej z powietrza, zmuszeni do obrony brzegów całej Europy — nie mogą sprostać tym wszystkim zadaniom** i na wschodzie oprzeć się Sowietom, którymi tak pogardzali, których wojska propaganda Goebbelsa tylokrotnie już unicestwiała! **Cofali się przez cały 1943 rok, bo siły ich topnieją, a siły ich wrogów wciąż rosły i dalej rosnąć będą. Ta prawda przeniknęła już do świadomości każdego Niemca, nikt już w Rzeszy prawdziwie wie-**

rzyć w zwycięstwo nie może. I to jest największym sukcesem tegorocznej kampanii.

Na drugim miejscu wymienić należy wojnę na morzach. Front południowy przecież był od niej uzależniony. Na początku roku groźba niemieckich łodzi podwodnych była jeszcze bardzo poważna. Wczesną wiosną nastąpił przełom, co stwierdzają sami Niemcy. Pozwoliło to Sprzymierzonym pokonywać olbrzymie odległości dzielące miejsca produkcji ich sprzętu od frontu, zaopatrywać Rosję, umożliwiając jej powodzenia.

Wojna na południu idzie skokami. Gdy Alianci dowiozą sprzęt i zaopatrzenie — następuje skok naprzód i posuwają się siłą, której Niemcy powstrzymać nie mogą, tak długo, póki się zapasy nie wyczerpią. **Wyparłszy nieprzyjaciela z Afryki, stanęli już mocno na lądzie stałym Europy. Zgórą trzecią część Włoch jest zajęta. Bałkany zagrożone, Niemcy i Austria otwarte dla bombardowania z baz południowych.**

Rok zaczynamy pod znakiem oczekiwania. Na Wschodzie w toku jest wielka bitwa o prawobrzeżną Ukrainę w łuku dnieprowym, niedawno zaczęła się walka o wrota Białorusi (w rejonie Newla i Witebska). **Nadewszystko jednak — zapowiedziano już wyraźnie zespoloną, generalną ofensywę na „twierdzę Europy" z lądu, morza i powietrza! Dowództwo zostało mianowane.**

Bombardowania Rzeszy, jakich świat dotąd nie widział, to nie tylko kruszenie niemieckiej potęgi przemysłowej. To zapłata za zbrodnie. Okrutne bezwzględne ciosy — a konieczne i sprawiedliwe. Jakże się radowali i pysznili Niemcy, gdy oni bombardowali Londyn i Warszawę.

Na Dalekim Wschodzie widzieliśmy w r. 1943 jak jedno po drugim pękają ogniwa pierścienia baz obronnych, jakim Japonia zabezpieczała przed Stanami Zjednoczonymi swe wielkie i cenne zdobycze pierwszego okresu wojny: Indochiny, Indie Holenderskie, Malaje, Siam, Burme... Powoli, wiążąc małą część potężnych swych sił, Ameryka zdobywa jedną bazę po drugiej.

Konferencje Sprzymierzonych, odbyte w Casablance, Quebec, Moskwie i Teheranie, oznaczają wzrost zbliżenia wśród Aliantów i odpowiadają kolejnym wielkim etapom działań wojskowych. Casablanca przygotowała kampanię w Tunisie i na Sycylii, Quebec — kapitulację Włoch. Runął Mussolini, dając pouczający przykład słabości rządów totalistycznych w chwilach prawdziwego bezpośredniego niebezpieczeństwa. Anglo-amerykańska współpraca osiągnęła zbliżenie największe jakie być może. Moskwa i Teheran były ogromnym krokiem naprzód ku zgraniu się ze sprzymierzeńcem rosyjskim. Było to już porządkowanie spraw między-sojuszniczych w obliczu rychłego zwycięstwa. **Dotychczas można było jeszcze sprawy te odkładać — dziś już koniec zbyt jest bliski!**

A Polska? Jeszcze jeden rok minął wśród najcięższych strat i cierpień Narodu. Przeszliśmy wiosną i latem okres umizgów niemieckiego okupanta, „łaskawych" obietnic i oświadczeń Franka, niebywałego ożywienia propagandy w okresie sprawy katyńskiej. Ale zasadnicza polityka niemiecka, wyniszczająca Polskę materialnie, gospodarująca rabunkiem i bezprawiem, dziesiątkująca społeczeństwo w jego najcenniejszych ośrodkach, najmniejszej nie uległa zmianie. Od styczniowych olbrzymich łapanek do straszliwej fali terroru, trwającej nieprzerwanie od października, znaczącej się krwią tysięcy ofiar w całej Polsce — nie ustawały ciosy niemieckie. **Rok ten jednak przyniósł także znaczne, wyraźne okrzepnięcie i wzmożenie polskiego oporu.** Likwidacja wielu najgorszych łotrów niemieckich, uderzenia w komunikację, odbicia więźniów, niszczenie niezliczonych mleczarń, urzędów pracy, akt gminnych — to cząstka tylko dokonań na froncie samoobrony i walki. Walka trwa i wzmaga się! Niespotykana w dziejach masakra mas żydowskich przeprowadzona przez najeźdźcę na terenie Kraju wywołała również w szeregu wypadków (Warszawa, Białystok) desperacki, zbrojny opór.

Rok 1944 zaczyna się w chwili gdy sprawa stosunków naszych z Rosją wysuwa się na czoło zagadnień politycznych. Sowiety, odurzone swymi powodzeniami w walkach zeszłej zimy, starały się doprowadzić do zerwania z Polską — co miało im dać wolną rękę w

tej części Europy. Skorzystano z dyskontowanej propagandowo przez Niemców tragicznej sprawy Katynia, jako pretekstu do zerwania stosunków dyplomatycznych. Śmierć gen. Sikorskiego, posiadającego tak wielki autorytet w całym świecie, poważnie utrudniła rozwiązanie zatargu. Jesteśmy dziś w przededniu nowych, oby najpomyślniejszych, rozstrzygnięć. Dobra wola Polski jest niezmienna. Trudno jednak zapomnieć o licznych winach Rosji wobec nas, — choćby o ustawicznych usiłowaniach rozbijania jedności polskiego społeczeństwa przez szkodliwą działalność dywersyjną wobec Polski.

Ubiegły rok związany jest z imieniem Władysława Sikorskiego. Tragiczna śmierć Premiera i Naczelnego Wodza była najcięższym dla Polski ciosem w minionym roku. Z trudów Jego życia płynie dla nas nakaz, wypowiedziany przez Prezydenta Rzeczypospolitej: „Zjednoczcie swe wysiłki i wzmóżcie pracę!“

Zagranica

DZIAŁANIA WOJENNE

G w i a z d k i z n i e b a — N i e m c o m n a G w i a z d k ę. W ubiegłym tygodniu **bombardowano F r a n k f u r t nad Menem, który otrzymał potężną porcję 2.000 ton** (pamiętamy, że w największym nalocie na Berlin zrzucono 2.300, a przecież Frankfurt jest miastem kilkakrotnie od Berlina mniejszym). Bombardowano też szereg innych miast Niemiec północnych i zachodnich, a między nimi: Mannheim, Ludwigshafen, Offenbach, otrzymała jeszcze jedną dawkę B r e m a. Samoloty startujące z Włoch przeprowadziły po raz drugi ciężkie bombardowanie austriackiego miasta I n n s b r u c k, oraz bawarskiego Augsburga. **W dzień wigilijny o świcie bombardowany był jeszcze raz B e r l i n, który otrzymał znów tysiąc ton. Tegoż dnia 1.300 bombowców amerykańskich zaatakowało cele wojskowe w rejonie Pas de Calais (płn. Francja). Wszystkie samoloty wróciły. W ciągu ostatnich 7 miesięcy Alianci zrzucili na Rzeszę 100 tysięcy ton bomb — czyli tyle samo ile od początku wojny do końca maja r.b.**

W r e j o n i e M o r z a Ś r ó d z i e m n e g o. Nacisk 8-ej angielskiej armii gen. Montgommery'ego na Niemców zwiększył się. Wkroczyła ona do adriatyckiego portu O r t o n a. **Na ulicach Ortony toczą się już kilka dni zacięte walki pancerne z posiłkami, jakie Niemcy rzucili na ten zagrożony odcinek.**

W zachodniej części Włoch, na odcinku 5-ej armii amerykańskiej, walki lokalne bez większego znaczenia.

W J u g o s ł a w i i c i ę ż k i e w a l k i. Na jednych odcinkach atakują Niemcy, ale za to na innych partyzanci są w ofensywie.

W Kairze toczą się rozmowy między Titem a rządem króla Piotra. Tymczasem Alianci uznali Tita za pełnoprawnego dowódcę wojsk sprzymierzonych.

Nad Bałkanami wzmożona anglosaska działalność lotnicza. Bombardowano m.in. specjalnie silnie okolice A t e n (wyspę S a l a m i n ę i lotnisko w E l e u z i s).

C z y j u ż p o c z ą t e k s o w i e c k i e j o f e n s y w y z i m o w e j? Ostatnio zarysował się **wyraźniej główny kierunek uderzenia sowieckiego na odcinku północnym: prowadzi on z Newla bezpośrednio na południe na W i t e b s k. Jest to bitwa o wrota Białorusi. Zajęto m. G o r o d e k, oddziały rosyjskie są o 15 km. od Witebska. Szosa Witebsk — Połock została przecięta.** Trudno przewidzieć co dalej wyniknie z tych walk. W każdym razie pamiętać musimy, że na północnym froncie Niemcy rozporządzają dużymi świeżymi siłami i znacznie lepszą niż na południu siecią komunikacyjną.

W rejonie K i j o w a niemiecka kontrofensywa utknęła, a ostatnio oddziały sowieckie przeszły do mocnego natarcia, wdzierając się na 40 km. wgłąb linii niemieckich na froncie szerokości 80 km. Zajęto powtórnie R a d o m y ś l, Brusiłów i Kornin.

W rejonie Kirowogradu uderzenia niemieckie trwają.

Nad dolnym Dnieprem, zlikwidowano niemiecki przyczółek na lewym brzegu Dniepru pod Chersoniem. Na wschodnim brzegu pozostał więc już Niemcom tylko jeden przyczółek, naprzeciwko Nikopola.

NA MORZACH

Niemiecki pancernik „Scharnhorst" (26 tys. ton, 1461 ludzi załogi, 4 samoloty i 23 działa na pokładzie) został przez Aliantów zmuszony do walki i zatopiony w pobliżu Norwegii.

Ujawniono, że 3 lata temu flota wojenna Stanów Zjednoczonych liczyła 383 jednostki o pojemności łącznej 1.330.000 ton, — a ostatnio liczyła już 996 jednostek o pojemności 3.547.000 t.! Lotnictwo floty amerykańskiej (atakujące z lotniskowców) liczyło 3 lata temu 1.700 samolotów, a w lipcu b.r. — 18.000!

Przez 11 i pół miesięcy 1943 roku Anglicy zatopili około 200 niemieckich łodzi podwodnych, co oznacza zatopienie, względnie wzięcie do niewoli około 10.000 wykwalifikowanych marynarzy. **Jest to mniej więcej połowa całej floty podwodnej niemieckiej.** Warto przypomnieć, że w ciągu całej pierwszej wojny światowej zatopiono Niemcom tylko 178 okrętów podwodnych.

POLSKA — CZESI — SOWIETY

Pierwsze miarodajne oświadczenie Polski. W organie Rządu polskiego, londyńskim „Dzienniku Polskim", ukazał się artykuł, omawiający stanowisko Polski wobec paktu sowiecko-czeskiego. Artykuł ten przede wszystkim wyjaśnia, że **dotąd Polska nie otrzymała żadnego zaproszenia do wzięcia udziału w pakcie.** A dalej pisze „Dziennik Polski": „Postawa nasza wobec **samej koncepcji** paktu, skierowanego przeciw Niemcom, jest **pozytywna.** Jest to zresztą zupełnie naturalne dla kraju, który od wieków przeciwstawia się niemieckiemu Drang nach Osten, a od września 1939 r. znajduje się w bezkompromisowej walce na śmierć i życie przeciw Niemcom. Rząd polski wielokrotnie podkreślał swą wolę pozostawania w pokojowych dobrosąsiedzkich stosunkach z Rosją Sowiecką. **Przywiązujemy zasadnicze** znaczenie do utrzymania przyjaznych stosunków z Rosją, uważając je za ważny element szerszego rozwiązania. **Tym szerszym rozwiązaniem jest system powszechnego bezpieczeństwa. Jednakże bezpieczeństwo powszechne nie może być zapewnione tylko przez umowy dwustronne, lecz przez udział wszystkich państw w międzynarodowej organizacji, rozporządzającej siłami zbrojnymi, broniącymi bezpieczeństwa wszystkich zjednoczonych narodów. Po** tej linii — jak rozumiemy — poszły konferencje w Moskwie i w Teheranie. Dla Polski system powszechnego bezpieczeństwa ma tym większe znaczenie, że wiąże ją również z demokracjami zachodu, które położone po drugiej stronie Niemiec, zainteresowane są wraz z Polską w ochronieniu ludzkości przed nową wojną o panowanie Niemiec nad światem. Sojusze polsko-brytyjski i polsko-francuski spowodowały, że we wrześniu 1939 r. Polska nie została całkowicie odosobniona (aluzja do ówczesnej przyjaźni Rosji z Niemcami — przyp. nasz). Sojusze te stanowią podstawę wejścia demokratycznych państw zachodu do walki z Niemcami (co jedynie uratowało Rosję przed zagładą — przyp. nasz). W wypadku rozszerzenia sojuszu sowiecko-czechosłowackiego celem objęcia nim innych krajów może on być naszym zdaniem w ramach bezpieczeństwa powszechnego jeszcze jednym czynnikiem wzmacniającym bezpieczeństwo przeciw agresji niemieckiej na wschodzie. **Dlatego też odnosimy się do tego sojuszu pozytywnie. Zasady wzajemnego uznawania niepodległości i suwerenności państwowej oraz nieinterweniowania w stosunki wewnętrzne, zawarte w układzie sowiecko-czechosłowackim, są podstawą dobrego sąsiedzkiego współżycia,** określają one jednak tylko stosunki między dwoma państwami. Do nich trzeba dodać jeszcze te zasady, które dla Polski są niemniej ważne. Są nimi: **1) zasada wolności, niepodległości i integralności państwa, 2) zasada bezpieczeństwa powszechnego, 3) wierność sojuszom wiążącym Polskę** (t.zn. sojuszowi z Anglią i Stanami Zjednoczonymi — przyp. nasz), **4) dobre stosunki sąsiedzkie z Rosją** (t.zn. by nie wtrącała się do naszych spraw wewnętrznych — przyp.

nasz), 5) **współdziałanie mniejszych państw w Europie, chroniące je od politycznej i ekonomicznej hegemonii Niemiec** (i nie tylko Niemiec — przyp. nasz). Dla ogólnego bezpieczeństwa i zapewnienia przyszłego pokoju pragnęlibyśmy, aby wszystkie te zasady mogły wejść w życie jednocześnie i umocnić lepszą przyszłość całej ludzkości".

Artykuł ten wyczerpuje właściwie zagadnienie. Poza tym niewiele wiemy. W Londynie toczą się ożywione konferencje. Prem. Mikołajczyk, min. Romer i amb. Raczyński przyjęci zostali przez min. Edena, Prez. Rzeczypospolitej odbył również szereg konferencyj, miały miejsce dwa posiedzenia Rady Ministrów. O wynikach obrad dotąd nic nie wiadomo.

Postawa Sowietów. Tymczasem ujawniać się zaczęło jeszcze jedno oblicze zagadnienia. Otóż dotychczasowa postawa Sowietów nie wskazuje na rzeczywistą szczerą chęć współpracy z Polską. Wskazują na to napaści moskiewskiego t.zw. „Związku Patriotów" na Rząd polski, jątrzące głosy prasy sowieckiej, oraz działalność komunistów w Polsce, którzy stworzyli ostatnio jakąś „Krajową Radę Narodową".

Jeśli wolno już sądzić, rzecz przedstawia się tak: Anglosasi wymogli na Stalinie podczas ostatnich konferencyj zgodę na uznanie Rządu polskiego i nawiązanie z nim stosunków dyplomatycznych. Stalin jednak — jak się zdaje — chce stworzyć taką sytuację, żeby strona polska musiała wysuwać zastrzeżenia przeciwko paktowi i w ten sposób przerzucić na Polskę odpowiedzialność za złe stosunki polsko-sowieckie. Miałby wtedy wobec Anglosasów jaskrawy dowód polskiego „imperializmu", polskiej „zaborczości" wobec Sowietów, uznałby to za dowód naszej złej woli wobec Rosji. Dlatego puszcza w ruch swoją prasę, będący na jego usługach „Związek Patriotów", oraz uzależnioną od niego PPR — by jak się da bruździli i utrudniali porozumienie polsko-sowieckie.

OSTATNIE OSTRZEŻENIE

Amerykański min. spr. zagr. Cordel Hull wydał 11 grudnia następujące oświadczenie: „Minęło właśnie 2 lata od czasu, gdy rządy Bułgarii, Węgier i Rumunii wypowiedziały wojnę Stanom Zjednoczonym. Wzięły udział nie-bacznie w wojnie zasilając ludźmi i materiałem wojennym nazistowską maszynę wojenną. Obecnie muszą one zdawać sobie sprawę, że biorą na siebie współodpowiedzialność i konsekwencje straszliwej klęski, którą siły zbrojne narodów sprzymierzonych zadadzą Niemcom hitlerowskim".

Oświadczenie to wywołało duże przygnębienie we wszystkich tych państwach, które i tak mają obecnie dużo kłopotu, bojąc się przewidywanej inwazji alianckiej na Bałkany (przede wszystkim Bułgaria), lękając się zbliżającego się frontu wschodniego (przede wszystkim Rumunia), oraz mając wiele zaognionych sporów między sobą. Z tych ostatnich najważniejszym jest zatarg rumuńsko-węgierski o Siedmiogród. Górska ta kraina odebrana została przez Niemcy Rumunii i oddana węgrom. Teraz Rumuni uważają, że poniósłszy takie ofiary na rzecz Niemiec na froncie wschodnim zasłużyli sobie na otrzymanie Siedmiogrodu spowrotem. Na uniwersytecie w siedmiogrodzkim mieście Cluj wybuchły rozruchy— Węgrzy uniwersytet zamknęli. Nie wiadomo co z tego dalej wyniknie. W każdym razie możemy stwierdzić, że wszelkie **spory terytorialne między mniejszymi państwami — to woda na młyn sowiecki.** Walcząc z naszym dążeniem do federacyj państw mniejszych Sowiety stale wysuwały argument, że przecież państwa te nigdy się między sobą nie pogodzą, że nie uzgodnią same, do kogo ma należeć Wilno, Zaolzie, Ruś Zakarpacka, Siedmiogród, Macedonia itd. A z tego wniosek: **wszystkie spory między mniejszymi państwami, a zwłaszcza spory terytorialne muszą być odłożone do czasu, kiedy z krajów Europy zdjęta zostanie zmora tyranii hitlerowskiej.**

W HISZPANII COŚ SIĘ DZIEJE

Napad na konsulat angielski, dokonany został przez nieznanych sprawców w mundurach Falangi (partia faszystowska na której opiera się Franco). Franco wprawdzie tłumaczył się, że nie ponosi w tym wy-

padku odpowiedzialności, Falanga uroczyście przepraszała — ale rząd angielski uznał to wyjaśnienie za niewystarczające, zastrzegając sobie jakby na przyszłość wyciągnięcie z tego dalszych konsekwencyj.

Rozwiązanie milicji Falangi zarządzone zostało przez gen. Farnco, który za wszelką cenę pragnie pokazać Aliantom, że nie jest właściwie faszystą.

Widać, że Hiszpania jest obecnie pod wielkim naciskiem ze strony Anglosasów. Zobaczymy co z tego wyniknie.

Tymczasem już oficjalna prasa francuska pisze, że w społeczeństwie hiszpańskim przeważają sympatie do aliantów.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

— Dn. 25.XII ogłoszono w Londynie i Waszyngtonie mianowanie naczelnego dowództwa ataku na Europę: wodzem naczelnym został gen. Eisenhower, zastępcą jego i dowódcą sił brytyjskich gen. Montgommery. Gen. Wilson obejmuje dowództwo wszystkich sił Sprzymierzonych w rejonie M. Śródziemnego, a gen. Alexander — dowództwo sił alianckich we Włoszech.

— W stanie zdrowia Churchilla następuje ciągła poprawa. Komunikat stwierdził już, że **premier wszedł w okres rekonwalescencji.**

— Premier Mikołajczyk udaje się do Waszyngtonu na zaproszenie Prezydenta Roosevelta.

— Z okazji świąt Bożego Narodzenia przemawiali: Król Jerzy VI i Prezydent Roosevelt. Wódz Naczelny gen. Sosnkowski wydał rozkaz do wojska. Z wypowiedzi tych zdamy sprawę w następnym numerze B.I.

Kraj

TERROR I WALKA W MAŁOPOLSCE. Od połowy grudnia trwa we Lwowie, wzmożony terror. Dokonano szeregu publicznych egzekucyj masowych, np. 19.XII stracono w dwóch egzekucjach 60 osób, w tym wiele kobiet. Plakaty o podobnej jak w Warszawie treści podają listy rozstrzelanych i nowych „zakładników", we Lwowie jednak Niemcy przyznają się do zabijania kobiet i ogłaszają ich nazwiska.

W Krakowie aresztowali Niemcy na przestrzeni kilku dni około 1800 osób, a więc 1% całej ludności miasta! Bardzo niewiele z tych osób zostało dotychczas zwolnionych. Obowiązuje tu godzina policyjna od 5.30 popołudniu.

Społeczeństwo polskie broni się karaniem i usuwaniem najszkodliwszych kanalii. W Sądeckim zastrzelono kierownika kamieniołomu w Klęczanach za wrogi stosunek do pracowników polskich i wysyłanie ich do Rzeszy; sołtysa w Kalsinie Wielkiej zastrzelono za wysługiwanie się okupantowi, a sołtys w Stopnicy wraz ze swym pomocnikiem zostali wychłostani za pomaganie żandarmom. W Trzcianie (Rzeszowskie) zastrzelono komendanta policji granatowej Malinowskiego, wielkiego brutala i gorliwca. W Myślenicach postrzelony został podsołtys Hanaczek, donosiciel i konfident Gestapo. W Dołach (Tarnowskie) i Koszycach (Miechowskie) zniszczono urządzenia mleczarni i urzędy gminne.

OPÓR POLSKIEGO ŚLĄSKA. Ruch partyzancki dokonywuje licznych sabotaży kolejowych, mnożą się wykolejenia pociągów, zwłaszcza transportów wojskowych. W ślad za tym idą drobne starcia z oddziałami niemieckimi, patrolującymi szosy i tory. Wzrasta też opór społeczeństwa niezorganizowanego. M.in. objawia się to w używaniu języka polskiego nawet przez sprzedawców w sklepach, mimo niezliczonych w tej sprawie okólników i zakazów niemieckich. Młodzież zapisana na niemiecką Volksliste ucieka na teren G.G. przed poborem do wojska niemieckiego.

RÓŻNE. — Dn. 1 grudnia pojawił się w Krakowie podrobiony przez Polskę Podziemną numer „Gońca Krakowskiego", doskonale naśladujący krakowskiego „szmatławca". Numer zawierał liczne wiadomości o położeniu politycz-

nym i wojskowym, o składzie i działalności Rządu Polskiego, o polskich Siłach Zbrojnych zagranicą. Dowcipne ogłoszenia skierowane były przeciwko osławionym osobistościom niemieckim, wymieniono też liczne nazwiska donosicieli i szpiclów Gestapo.

— W podziemiach Wawelu zgromadzili Niemcy jako „zbiory zabezpieczone" znaczną część dzieł sztuki, zagrabionych w Polsce. W połowie listopada przewieźli tam dzieła, przechowywane dotąd w warszawskim Muzeum Narodowym.

Warszawa

TERROR. Niemcy dokonali w Warszawie 2 nowych oficjalnych egzekucji ulicznych: Dn. 18.XII. rozstrzelali 20 osób na Wolskiej (na wprost ul. Syreny). Takie liczby podały niemieckie plakaty — przypadkowi świadkowie stwierdzają jednak, że w rzeczywistości w obu egzekucjach stracono więcej ofiar, conajmniej po 30. Skazańcy mieli ręce skrępowane, na głowy zarzucone worki papierowe, pod nimi usta zakneblowane. W ten sposób od połowy października w 28 oficjalnych egzekucjach publicznych stracono ogółem conajmniej 901 osób. Wśród ostatnich ofiar znowu znajdują się wybitni uczeni polscy: botanik Wiśniewski i geolog Goryński.

Równocześnie jednak bynajmniej nie ustały wywożenia do obozów koncentracyjnych. W końcu listopada odszedł transport ok. 100 więźniów Pawiaka, do Oświęcimia. 10 grudnia wywieziono nową grupę ok. 80 osób.

LUDNOŚĆ WARSZAWY. Dane statystyczne wykazują w jak przerażający sposób wojna i okupacja dziesiątkują ludność stolicy. Stosunek urodzeń do zgonów przedstawia się katastrofalnie. W porównaniu z r. 1938, kiedy przewyżka urodzeń wynosiła 4,2 pro mille (czyli na każde tysiąc urodzeń i zgonów było urodzeń o 4,2 więcej niż zgonów) — rok 1942 dał nadwyżkę zgonów nad urodzeniami, wynoszącą 68,6 promille. Ogromne oczywiście znaczenie miało tu wyniszczenie całej ludności żydowskiej Warszawy. Dla samych chrześcijan przewyżka zgonów w 1942 wyniosła 11,4 promille) gdy w r. 1938 była przewyżka urodzeń 3,2 pro mille).

Przyczyny takiego stanu są wiadome. Trudno użyć określenia „ruch naturalny ludności" dla olbrzymich szczerb, spowodowanych obecnym położeniem, a więc powszechną nędzą, niedożywieniem, złymi warunkami mieszkaniowymi, wyczerpaniem sił fizycznych i nerwowych. Wszystko to powoduje nie tylko bezpośrednie straty, ale ogólnie zmniejszoną odporność na wszelkie trudy i choroby. Do tego przyłącza się często niechęć posiadania dzieci, wywołana niepewnością losu i lękiem przed dniem jutrzejszym.

Statystyka ta nie jest zresztą pełna, nie obejmuje bowiem tych mieszkańców Warszawy, którzy zginęli w więzieniach i obozach, jak również tych Żydów, którzy zostali wywiezieni do obozów i tam wymordowani.

Danych warszawskich nie należy uogólniać. Na prowincji stosunek urodzeń d ozgonów przedstawia się dużo lepiej. Niestety jednak w najlepszych nawet warunkach — a więc na wsi — ilość urodzeń nie przekracza ilości zgonów.

RÓŻNE. — Z zapasów drukarni „Nowego Kuriera Warszawskiego" skradziono ostatnio 800 ton papieru wartości przeszło 400 milionów złotych. Ta strata spowodowała zapewne zmniejszenie o połowę nakładu „szmatławca". W związku z tym przybył do Warszawy niemiecki szef prasowy G.G., Strozyk; podróż mu się nie powiodła, gdyż został raniony w zamachu dokonanym przy ul. Leszno na Hergla, nadzorcę drukarstwa.

Oddając pismo po przeczytaniu znajomemu, który go nie czytał, ułatwiasz pracę tajnym drukarzom i kolporterom. Nie niszcz pisma bez potrzeby!

TZ WW

